

Sygn. akt I ACa 155/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 marca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

|                 |  |
|-----------------|--|
| Przewodniczący: | SSA Jan Kremer   |
| Sędziowie:      | <b><i>SSA Zbigniew Ducki (spr.)</i></b><br>SSO del. Robert Jurga |
| Protokolant:    | st. prot. sądowy Katarzyna Rogowska                              |

po rozpoznaniu w dniu 26 marca 2013 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa P. D.

przeciwko J. D.

o ustalenie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach

z dnia 8 listopada 2012 r. sygn. akt I C 2376/12

***uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji wraz z rozstrzygnięciem o kosztach postępowania apelacyjnego.***

Sygn. akt I ACa155/13

## UZASADNIENIE

W pozwie skierowanym przeciwko J. D., P. D. wniósł o ustalenie, że przysługuje mu wraz z żoną-pozwaną prawo własności nieruchomości o pow.2,15 ha, położonej w C., składającej się z działek o numerach (...).

W podstawie faktycznej dochodzonego roszczenia powód podał, że 1963r. babcia pozwanej M. R. sporządziła testament, w którym uczyniła go spadkobiercą przedmiotowej nieruchomości. Z kolei pozwana wykorzystując fakt nieobecności męża, złożyła do sądu wnioski o uregulowanie własności tejże nieruchomości rolnej wskazując w nim jedynie swoją osobę jako do niej uprawnioną. Obecnie powódka żąda, ażeby pozwany wyprowadził się z domu, który własnym staraniem zbudował.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa, zarzucając, że zgodnie z treścią postanowienia Sądu Rejonowego stała się właścicielem wskazanej nieruchomości.

Wyrokiem z 8 listopada 2012 r. wydanym do sygn. akt I C 2376/12 Sąd Okręgowy w Kielcach oddalił powództwo.

W ustaleniach stanu faktycznego sprawy Sąd I instancji wskazał, że strony pozostają w związku małżeńskim od 16 lutego 1963 r. Natomiast prawomocnym postanowieniem z 28 grudnia 1982 r. w sprawie prowadzonej do sygn. akt I Ns 464/82 Sąd Rejonowy w Kielcach stwierdził, że pozwana stała się z dniem 4 listopada 1971 r. z mocy prawa właścicielem nieruchomości rolnej nieruchomości o pow.2,15 ha, położonej w C., składającej się z działek o numerach (...). Orzeczenie w tym względzie uprawomocniło się.

W rozważaniach prawnych Sąd Okręgowy w nawiązaniu do pojęcia interesu prawnego w rozumieniu art. 189 k.p.c. skonstatował, że powód nie posiada interesu prawnego w ustaleniu prawa do przedmiotowej nieruchomości. Ponadto twierdzenie powoda i istnieniu prawa do tej nieruchomości nie polega na prawdzie, gdyż w/w postanowieniem Sąd Rejonowy stwierdził, że pozwana stała się jej właścicielką nieruchomości na podstawie ustawy uwłaszczeniowej. Tak więc powód w omawianej sprawie w istocie zmierza do zmiany prawomocnego postanowienia, co jest prawnie niedopuszczalne. Otóż zgodnie z art. 365 § 1 k.p.c. orzeczenie prawomocne wiąże nie tylko strony i sąd, który je wydał, lecz również inne sądy oraz inne organy państwowe i organy administracji publicznej, a w wypadkach przewidzianych w ustawie także inne osoby. Zasadą wynikającą z powołanego przepisu jest więc, że orzeczenie prawomocne nie wywołuje skutków erga omnes (wobec wszystkich). Ponadto w myśl art. 366 k.p.c. wyrok prawomocny ma powagę rzeczy osadzonej tylko co do tego, co w związku z podstawą sporu stanowiło przedmiot rozstrzygnięcia, a ponadto między tymi samymi stronami. Sąd Okręgowy zauważył także, że powód może dochodzić ochrony prawnej przez wytoczenie powództwa kształtującego, które tworzy lub usuwa określone prawo, stosunek prawny. Natomiast powództwa o ustalenie prawa lub stosunku prawnego wyłącznie potwierdzają jego istnienie.

W apelacji od powyższego wyroku, powód zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

1. Naruszenie art. 189 k.p.c. poprzez błędne przyjęcie, że brak było podstaw do jego zastosowania, gdyż powód nie ma interesu prawnego w ustaleniu prawa własności, podczas gdy powód wobec braku księgi wieczystej dla przedmiotowej nieruchomości nie ma innej możliwości uzyskania skutecznej ochrony prawnej, jak poprzez wytoczenie przedmiotowego powództwa;
2. Naruszenie art. 365 i art. 366 k.p.c. poprzez przyjęcie, że powoda wiąże postanowienie w przedmiocie uregulowania własności, pomimo że powód nie był stroną tego postępowania, dochodzi swego powództwa w oparciu o przepis kodeksu rodzinnego i opiekuńczego (art. 31 k.r.o.) domagając się ustalenia stosunku prawnego powstałego na mocy prawa.

Mając powyższe na uwadze apelant wniósł o:

- zmianę wyroku w całości i uwzględnienie powództwa oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów procesu za obie instancje;

ewentualnie

- o uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji przy uwzględnieniu kosztów procesu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja musiała odnieść skutek w postaci uchylenia zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, gdyż w sprawie z wobec przyjęcie braku interesu prawnego powoda do wytoczenia

powództwa w trybie art. 189 nie orzeczono co do istoty sprawy, czego konsekwencją było nieprzeprowadzenia postępowania dowodowego w jakiegokolwiek jego części (art. 386 § 4 k.p.c.).

W tej sytuacji jako trafne należy ocenić zarzuty w przedmiocie naruszenia art. 189 k.p.c. jak również art. 365 i art. 366 k.p.c.

Na wstępie zauważyć trzeba, że powództwo o ustalenie istnienia bądź nieistnienia prawa lub stosunku prawnego służy usunięciu niepewności stanu prawnego lub prawa, jaka występuje w stosunkach pomiędzy stronami. W drodze takiego powództwa nie może dojść do przejścia prawa własności nieruchomości z dotychczasowego właściciela na inną osobę. Wyrok uwzględniający nie ma bowiem charakteru konstytutywnego, lecz stwierdza istnienie albo nieistnienie określonego stanu prawnego lub prawa i w ten sposób usuwa niepewność zachodzącą pomiędzy legitymowanym interesem prawnym powodem a wyznaczoną tymże interesem osobą pozwaną (vide wyrok SN z dnia 13 marca 1996 r., II CRN 198/95, OSNC 1996/7-8/106). W rozpoznawanej sprawie powód P. D. nie dąży do wyzucia swojej żony J. D. z prawa własności nieruchomości rolnej położonej C.. Jego celem jest ustalenie, że nabyte przez nią w drodze uwłaszczenia prawo własności weszło w skład majątku wspólnego małżonków. Z tego punktu widzenia powództwo oparte na art. 189 k.p.c. uznać należy za dopuszczalne, choć zmierza ono do ustalenia zakresu podmiotowego prawa własności. Jego uwzględnienie nie doprowadzi bowiem do przejścia prawa własności lecz do ustalenia jego treści.

W dalszej kolejności rozważyć należy, czy dopuszczalne jest wytoczenie powództwa o ustalenie, że nieruchomość weszła w skład majątku wspólnego, jeżeli wcześniej Sąd Rejonowy w Kielcach stwierdził, że wyłącznym właścicielem nieruchomości w C. stała się J. D.. Sąd I instancji wykluczył taką możliwość, uznając że powództwo zmierza de facto do wzruszenia prawomocnego orzeczenia Sądu. Stanowiska takie jest jednak błędne..

W pierwszej kolejności podkreślenia wymaga fakt, że co do zasady nieruchomość rolna nabyta na podstawie art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 26 października 1971 r. o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych (Dz.U. z 1971 r., Nr 27, poz. 250 z późn. zm.; dalej jako ustawa z 1971 r.) przez jedno z małżonków wchodzi w skład majątku wspólnego obojga małżonków, jeżeli w dniu wejścia w życie ustawy stosunki majątkowe pomiędzy nimi podlegały ustawowej wspólności majątkowej małżeńskiej. Nabycie własności następowało z dniem 4 listopada 1971 r. z mocy samego prawa i stanowiło tzw. nabycie pierwotne prawa podmiotowego, tj. takie, przy którym nabyte prawo nie jest uzależnione od jakiegokolwiek z już istniejących praw. Do czasu przekazania Sądom powszechnym orzekania w tych sprawach, co nastąpiło z mocy ustawy z dnia 26 marca 1982 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz uchyleniu ustawy o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych (Dz. U. z 1982 r. Nr 11, poz. 81 z późn. zm.; dalej jako ustawa z 1982 r.), tytułem własności był akt własności ziemi wydawany w postępowaniu administracyjnym. Zgodnie z art. 31 § 1 k.r.o., jeżeli tego rodzaju nabycie miało miejsce w czasie trwania majątkowej wspólności ustawowej, to skutkuje to przynależnością uwłaszczonej nieruchomości do majątku wspólnego małżonków. Istnienie ustroju wspólności majątkowej w dniu 4 listopada 1971 r. stanowi dostateczną, a zarazem wyczerpującą, przyczynę zaliczenia nabytej przez jednego z małżonków nieruchomości do ich majątku dorobkowego. Nie jest przy tym istotne, czy w dniu 4 listopada 1971r. oboje małżonkowie byli samoistnymi współposiadaczami nieruchomości. Przy braku współposiadania decyzja uwłaszczeniowa opiewająca tylko na jednego z nich nie stwarza podstawy do odmowy zaliczenia uwłaszczonej nieruchomości do majątku dorobkowego. Skutek w postaci uwłaszczenia jednego małżonka w czasie, gdy pozostaje on we wspólności ustawowej wywołuje sytuację dającą się określić jako „nabycie przedmiotu majątkowego przez jednego z małżonków”, co odpowiada hipotezie przepisu art. 31 § 1 k.r.o. i podobnie, jak wspólne uwłaszczenie małżonków, prowadzi do powstania majątku dorobkowego (vide postanowienie SN z dnia 11 września 2002 r., V CKN 1232/00, LEX nr 526923; uchwała SN z dnia 24 stycznia 1991 r., III CZP 61/90, OSNC 1991/7/87; uchwała SN z dnia 1 lutego 1989 r., III CZP 14/88, nie publ.; uchwała SN z dnia 16 listopada 1987 r., III CZP 64/87, OSNC 1989/4/62; orzeczenie SN z dnia 11 grudnia 1986 r., III CRN 342/86, nie publ.).

Przedstawiona wyżej wykładnia przepisów regulujących skutki wydania aktu własności ziemi prowadzi do dalej idących następstw. Wykluczenie możliwości uchylenia lub zmiany aktu własności w postępowaniu administracyjnym wymusiło przyjęcie, że przy rozstrzyganiu spraw cywilnych Sądy są uprawnione do poddawania tej decyzji ocenie prawnej. W szczególności uznano, że, nie wkraczając w zasadność aktu własności ziemi, Sąd władny jest ocenić, jakie

skutki prawne wywołuje ostateczne poświadczenie, że dany rolnik stał się z dniem 4 listopada 1971 r. właścicielem gruntu. Skutki te mogą m.in. powstać w sferze stosunków regulowanych innymi ustawami, a w szczególności przepisami Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego w odniesieniu do składników majątku wspólnego małżonków. Wskazywano przy tym, że organ administracyjny wydający akt własności ziemi nie mógł wiążąco rozstrzygać w przedmiocie, czy nabyta przez rolnika nieruchomości weszła w skład majątku wspólnego tego rolnika i jego małżonka, czy też należy do majątku osobistego rolnika. Ta ostatnia kwestia nie należała do jego kognicji, określonej przez art. 12 ustawy z 1971 r. Jeśliby nawet w akcie własności ziemi zostało stwierdzone, że nabycie własności gruntu odnosi skutek w stosunku do małżonka rolnika z uwagi na zasadę zawartą w art. 31 k.r.o., a następnie powstał spór cywilny, co do tej kwestii, to sąd mógł nie czuć się w tym zakresie związanym treścią aktu własności ziemi i samodzielnie rozstrzygnąć sprawę. Wiążąca moc prawna aktu administracyjnego sprowadza się do tej sfery stosunków, do których uregulowania organ administracyjny był ustawowo powołany. Z tych względów uznano, że Sąd może samodzielnie rozstrzygnąć spór o to, czy nieruchomości objęta aktem własności ziemi weszła do wspólnego majątku dorobkowego rolnika i jego małżonka, czy też należy do majątku osobistego rolnika (postanowienie SN z dnia 21 maja 1999 r., III CKN 244/98, OSNC 1999/12/210, OSP 1999/12/222, Biul.SN 1999/9/7).

Powyższe wnioski dotyczące aktów własności ziemi wydawanych przez organy administracyjne w latach 1971-1982 można zastosować również do postanowień Sądów wydawanych po 1982 r. Przemawia za tym przede wszystkim podobny zakres kognicji organów administracyjnych i Sądów powszechnych. Stosownie do treści art. 12 ust. 1 i 2 ustawy z 1971 r. organ administracyjny stwierdzał nabycie nieruchomości przez posiadacza samoistnego ustalając przy tym obszar nieruchomości, wysokość, sposób i terminy spłat, ewentualnie orzekając o zwolnieniu od obowiązku spłaty należności, a w pewnych przypadkach stwierdzając powstanie prawa dożywocia. Z kolei zgodnie z art. 5 § 1 i 3 ustawy z 1982 r. sąd w postępowaniu nieprocesowym stwierdza nabycie własności nieruchomości przez posiadacza samoistnego określając przy tym według zasad obowiązujących w przepisach o księgach wieczystych położenie, obszar oraz osobę właściciela nieruchomości, a jeżeli dla nieruchomości jest założona księga wieczysta lub zbiór dokumentów – oznaczenie księgi lub zbioru. Ponadto Sąd określa wysokość, sposób i terminy spłat albo orzeka o zwolnieniu od obowiązku spłaty należności, a gdy nabycie nastąpiło w związku z zawartą umową o dożywocie - stwierdza powstanie prawa dożywocia. Zarówno akt własności ziemi jak i postanowienie sądu stanowi podstawę wpisu do księgi wieczystej (art. 15 ustawy z 1971 r. i art. 6 § 1 ustawy z 1982 r.). Pomimo nieco innych sformułowań, zakres kognicji organów administracyjnych i sądów w sprawach uwłaszczeniowych został określony tak samo. Skoro zarówno akt własności ziemi jak i postanowienie sądu miały stanowić podstawę ujawnienia stanu prawnego w księdze wieczystej, to oba dokumenty musiały określać osobę właściciela. Przy tym zarówno organ administracyjny jak i sąd ograniczały się do badania nabycia prawa własności na skutek faktycznego posiadania. Nie badały natomiast skutków nabycia wywołanych na podstawie regulacji szczególnych, m.in. art. 31 k.r.o. Z tych względów stwierdzenie przez sąd uwłaszczenia na rzecz jednego z małżonków nie stoi na przeszkodzie późniejszemu ustaleniu, że nabyte w ten sposób prawo własności nieruchomości weszło w skład majątku wspólnego małżonków.

Powyższy pogląd wsparty jest na analogicznym rozumowaniu funkcjonującym na gruncie przepisów o zasiedzeniu. Własność nieruchomości nabyta przez jednego ze współmałżonków w drodze zasiedzenia wchodzi w skład majątkowej wspólności ustawowej wówczas, gdy bieg terminu zasiedzenia zakończył się w czasie trwania wspólności ustawowej. Na przełomie l. 70 i 80 XX w. Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że jeżeli przesłanki z art. 172 k.c., zwłaszcza samoistne posiadanie, zostaną spełnione tylko po stronie jednego z małżonków, drugi z małżonków nie powinien być wymieniony w sentencji postanowienia Sądu. Jednakże stwierdzenie zasiedzenia własności po stronie jednego z małżonków nie wyłącza objęcia nabytego w ten sposób przedmiotu wspólnością ustawową. Nie można bowiem utożsamiać samego sposobu stwierdzenia nabycia prawa (stwierdzenia zasiedzenia własności) ze skutkami prawnymi takiego nabycia w systemie małżeńskiej wspólności majątkowej. W konsekwencji w późniejszych postępowaniach (np. o podział majątku wspólnego) Sądy są związane prawomocnym postanowieniem stwierdzającym nabycie własności nieruchomości przez zasiedzenie na rzecz jednego z małżonków tylko wówczas, gdy drugi małżonek również był posiadaczem samoistnym i był uczestnikiem postępowania o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie. Moc wiążąca nie występuje wówczas, gdy małżonek był posiadaczem, ale nie był uczestnikiem postępowania o stwierdzenie zasiedzenia. Moc wiążąca nie wystąpi także wtedy, gdy drugi małżonek nie spełniał przesłanek zasiedzenia z art. 172 k.c., niezależnie

od jego uczestnictwa w postępowaniu o stwierdzenie zasiedzenia, bo w takim wypadku nie był wymieniany w sentencji postanowienia. Sąd stwierdzający zasiedzenie nie badał skutków nabycia nieruchomości, w szczególności tego czy wchodziła ona do majątku osobistego czy wspólnego (vide uchwała SN z dnia 28 lutego 1978 r., III CZP 7/78, OSNC 1978/9/153). Podobnie postępowano w zakresie zasiedzenia stwierdzanego na podstawie art. 33 dekretu z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i ponemieckich (Dz. U. 1946 r., Nr 13, poz. 87 z późn. zm.; uzasadnienie wyroku SN z dnia 27 listopada 1973 r., I CR 801/73, OSNC 1974/11/191).

Powyższe wnioski dotyczące instytucji zasiedzenia stanowią dodatkowy argument za przyjęciem, że postanowienie sądu stwierdzające uwłaszczenie na rzecz jednego z małżonków nie wyklucza późniejszego badania i ustalenia, że dana nieruchomość weszła do majątku wspólnego bez konieczności wzruszenia tego postanowienia. Instytucje zasiedzenia i uwłaszczenia są do siebie bardzo zbliżone, co już samo w sobie umożliwia wykorzystanie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 1978 r. (III CZP 7/78, OSNC 1978/9/153) w rozpoznawanej sprawie. Nadto, treść tej uchwały potwierdza wcześniejszy wniosek, że w latach 80-tych XX w. sądy orzekające o uwłaszczeniu nie badały skutków nabycia prawa własności w zakresie małżeńskich stosunków majątkowych. Jeżeli tylko jeden z małżonków spełniał przesłanki do uwłaszczenia, to tylko jego umieszczano w sentencji postanowienia, co nie stało na przeszkodzie objęcia tak nabytego prawa własności nieruchomości wspólnością ustawową małżonków.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy wskazać należy, że prawomocnym postanowieniem z dnia 28 grudnia 1982 r. (sygn. akt Ns 454/82) Sąd Rejonowy w Kielcach stwierdził, że J. D. stała się z dniem 4 listopada 1971 r. z mocy prawa właścicielem nieruchomości o powierzchni 2,15 ha położonej w C., składającej się z działek geodezyjnych nr (...) (k. 5). Z kolei z odpisu skróconego aktu małżeństwa P. D. i J. D. wynika, że oboje pozostają małżeństwem od dnia 16 lutego 1963 r. (k. 4). Jednocześnie, póki co (brak przeprowadzonego w sprawie w tym kierunku postępowania dowodowego), nie ma podstaw do ustalenia, że małżonkowie wyłączyli między sobą ustawową wspólność majątkową. Skoro w dniu 4 listopada 1971 r. J. D. pozostawała w związku małżeńskim z P. D. i łączył ich wówczas ustrój małżeńskiej wspólności majątkowej, to bez względu na stan współposiadania małżonków prawo własności nieruchomości winno wejść do ich majątku wspólnego. Ustalenie tej okoliczności nie prowadzi do wzruszenia prawomocnego postanowienia Sądu Rejonowego w Kielcach z dnia 28 grudnia 1982 r., skoro skutki nabycia nieruchomości dla majątku wspólnego małżonków nie były przedmiotem badania w tamtym postępowaniu, tym bardziej że powód nie był uczestnikiem tamtego wszak nieprocesowego postępowania, choć występowały ku temu, na podstawie art. 510 k.p.c. pełne i dotego wręcz konieczne warunki. Zatem nie może być mowy, ażeby przepisy art. 365 (zakres związania sądu) i art. 366 k.p.c. (powaga rzeczy osadzonej), stały ku temu na przeszkodzie.

Sąd I instancji przyjął, że nawet gdyby uznać powództwo P. D. za dopuszczalne, to i tak nie ma on interesu prawnego w uzyskaniu rozstrzygnięcia ustalającego. Ochrony powinien szukać na drodze rozstrzygnięć konstytucyjnych. Istotnie, na podstawie art. 189 k.p.c. powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Z przepisu tego wynika, że są dwie przesłanki powództwa o ustalenie. Przede wszystkim powód musi mieć interes prawny, a ustalenie powinno dotyczyć stosunku prawnego lub prawa, a nie okoliczności faktycznej. Interes prawny, w rozumieniu cytowanego przepisu, występuje wówczas, gdy istnieje niepewność stanu prawnego lub prawa. Niepewność powinna mieć charakter obiektywny, czyli zachodzić według rozumnej oceny sytuacji, a nie jedynie subiektywny, tj. według odczucia powoda. Interes prawny istnieje w szczególności wówczas, gdy inna osoba swoim zachowaniem bezpośrednio zagraża prawom powoda (vide uchwała SN z dnia 25 stycznia 1995 r., III CZP 176/94, OSNC 1995/5/74; uchwała SN z dnia 25 stycznia 1995 r., III CZP 180/94, OSNC 1995/5/76; wyrok SN z dnia 21 lutego 1997 r., II CKU 7/97, LEX nr 29538, Prok.i Pr.-wkł. 1997/6/39; wyrok SN z dnia 10 września 1997 r., II CKN 229/97, OSNC 1998/2/29). Naruszenie, albo zagrożenie określonej sfery prawnej powoda musi być rzeczywiste, a takie może ono być tylko wówczas, gdy pochodzi od podmiotu, który dysponuje prawem nadającym się do przeciwstawienia roszczeniom powoda (vide wyrok SN z dnia 8 maja 2000 r., V CKN 29/00, nie publ.; postanowienie SN z dnia 16 lutego 2001 r., I CKN 87/00, LEX nr 1167295).

Przyjmuje się również, że nie ma interesu prawnego w wytoczeniu powództwa ustalającego strona, której przysługują inne, dalej idące środki prawne, zwłaszcza powództwo o świadczenie. W przypadku powództwa opartego na art. 189 k.p.c., zmierzającego do ustalenia, że nieruchomość nabyta przez jednego z małżonków w drodze uwłaszczenia

wchodzi w skład majątku wspólnego, niewątpliwie istnieją konkurencyjne, bardziej skuteczne środki prawne. Do takich zaliczyć należy przede wszystkim powództwo o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym nieruchomości (art. 10 ustawy o księgach wieczystych i hipotece). Nadto, w orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, że w tego typu sprawach możliwe jest uzyskanie ochrony w postępowaniu wieczystoksięgowym. W odniesieniu do nieruchomości, ze względu na postulat powszechności ksiąg wieczystych i podstawy wpisu oraz kognicję sądu prowadzącego księgę wieczystą (art. 6268 § 2 k.p.c.) Sądy powinny uwzględniać nabycie własności w trybie, tzw. uwłaszczenia rolników przez oboje małżonków, jeżeli istnieje ku temu podstawa. Postanowienie stwierdzające takie nabycie ma charakter deklaratoryjny, a skutek prawny wwiązujący nie wymienionego małżonka w prawo własności nieruchomości następuje z mocy prawa (vide postanowienie SN z dnia 29 listopada 2002 r., IV CKN 1529/00, LEX nr 577499). W tym zakresie istnieje jednak rozbieżność stanowiska judykatury.

W uchwale z dnia 29 stycznia 1993 r. (III CZP 172/92, OSNC 1993/6/110) Sąd Najwyższy uznał, że ustalenie przynależności nieruchomości do majątku wspólnego może wchodzić w rachubę jedynie wtedy, gdy uprawnieni wyrażą na to zgodę w przepisanej formie (akt notarialny, oświadczenie złożone przed sądem prowadzącym księgę wieczystą) w toku postępowania wieczysto-księgowego. W postępowaniu tym Sąd nie rozstrzyga bowiem istniejących w tym zakresie sporów. Oznacza to, że dokonanie takiego ustalenia byłoby możliwe tylko w razie przedstawienia sądowi wieczysto-księgowemu, poza odpisem aktu małżeństwa, oświadczeń obojga małżonków stwierdzających zgodnie, że w chwili uwłaszczenia pozostawali oni we wspólności majątkowej. Silnym argumentem przemawiającym za tą linią wykładni jest fakt, że Sąd wieczysto-księgowy nie ma możliwości badania, czy małżonkowie pozostawali wówczas w ustroju wspólności majątkowej.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego zaprezentowany został również inny, bardziej liberalny pogląd, zgodnie z którym akt własności ziemi stwierdzający nabycie przez jednego z małżonków własności nieruchomości rolnej wraz z aktem małżeństwa stanowią podstawę wpisu w księdze wieczystej drugiego z nich, jeżeli w dniu 4 listopada 1971 r. pozostawali oni w ustawowej wspólności małżeńskiej (vide uchwała SN z dnia 14 kwietnia 1994 r., III CZP 45/94, nie publ.; wyrok SN z dnia 29 czerwca 2004 r., II CK 397/03, nie publ.; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 kwietnia 2008 r., IV CSK 33/08, LEX nr 590274). W uzasadnieniu tego stanowiska wskazuje się na odmienną sytuację, w której postępowanie wieczysto-księgowe dotyczy założenia księgi wieczystej i wpisania w dziale drugim takiej księgi jako właścicieli na zasadzie wspólności majątkowej małżeńskiej obojga małżonków i wynikającą z tego niemożliwość skorzystania z powództwa o usunięcie niezgodności między stanem prawnym nieruchomości ujawnionym w księdze wieczystej a rzeczywistym stanem prawnym. Za dopuszczeniem w takim przypadku dokonania wpisu mimo niezłożenia przez małżonków wzmiankowanych wyżej oświadczeń przemawiają potrzeby praktyki, w szczególności unikanie wytaczania zbędnych procesów. Nadto, zwrócono uwagę, że w postępowaniu wieczysto-księgowym nie jest wyłączone czynienie ustaleń z uwzględnieniem domniemań faktycznych i prawnych. Sąd wieczysto-księgowy mógłby ustalić fakt pozostawania małżonków we wspólności ustawowej na podstawie domniemania faktycznego.

Powyższe rozważania nie wykluczają jednak zastosowania powództwa z art. 189 k.p.c., co w odniesieniu do ustalenia nabycia nieruchomości do majątku wspólnego małżonków jednoznacznie dopuścił Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z dnia 29 listopada 2002 r. (IV CKN 1529/00, LEX nr 577499). Sąd Apelacyjny podziela ten pogląd.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy, uznać należy, że P. D. niewątpliwie ma interes prawny w ustaleniu, że nieruchomość położona w C. stanowi składnik majątku wspólnego jego i żony. Z twierdzeń powoda wynika, że żona zamierza usunąć go z nieruchomości, pozbawiając go jednego z uprawnień składających się na prawo własności, mianowicie prawa do posiadania nieruchomości. Istnieje zatem stan zagrożenia dla praw powoda. Zagrożenie ma charakter bezpośredni i realny, zważywszy że J. D. legitymuje się prawomocnym postanowieniem Sądu Rejonowego w Kielcach z dnia 28 grudnia 1982 r., w którym wymieniono ją jako jedyne właścicielki nieruchomości. P. D. nie dysponuje żadnym dokumentem potwierdzającym jego prawo do nieruchomości, co stwarza stan niepewności w zakresie jego uprawnienia do jej posiadania. Co więcej, P. D. nie dysponuje innym środkiem prawnym do usunięcia stanu niepewności. Skoro nieruchomość w C. nie ma założonej księgi wieczystej, to też nie znajdzie zastosowania do przedmiotowej w sprawie sytuacji faktyczno-prawnej powództwo o uzgodnienie treści księgi

wieczyste] z rzeczywistym stanem prawnym nieruchomości (art. 10 ustawy o księgach wieczystych i hipotece). Z uwagi na poważne kontrowersje dotyczące możliwości badania faktu wejścia nieruchomości do majątku wspólnego małżonków przez Sąd wieczysto-księgowy, uznać należało, że na tej drodze P. D. może nie uzyskać skutecznej ochrony. Droga wznowienia postępowania prowadzonego w 1982 r. również wydaje się zamknięta, jeżeli przyjąć, że przedmiotem badania w tamtym postępowaniu nie były skutki w postaci wejścia nieruchomości w skład majątku wspólnego. W tych okoliczności P. D. może poszukiwać skutecznej ochrony jedynie w drodze powództwa opartego na art. 189 k.p.c., a zmierzającego do ustalenia, że nieruchomość nabyta przez J. D. weszła w skład ich majątku wspólnego.

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że powództwo P. D. jest dopuszczalne. Po jego stronie zachodzi interes prawny w wytoczeniu powództwa ustalającego. Rodzi to konieczność uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Zgodnie z art. 386 § 4 k.p.c. Sąd odwoławczy może uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania w razie nierozpoznania przez Sąd I instancji istoty sprawy. Do nierozpoznania istoty sprawy dochodzi wówczas, gdy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, gdy zaniechał on zbadania materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów strony, bezpodstawnie przyjmując, że istnieje przesłanka materialno-prawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie. Do nierozpoznania istoty sprawy przez sąd pierwszej instancji dojdzie w szczególności w razie oddalenia powództwa z uwagi na przyjęcie braku legitymacji procesowej po którejś ze stron albo z uwagi na wygaśnięcie lub przedawnienie roszczenia, jeżeli sąd pierwszej instancji sformułuje takie wnioski na podstawie samych tylko twierdzeń stron, czy po przeprowadzeniu ograniczonego postępowania dowodowego, a sąd drugiej instancji oceny tej nie podzieli (vide w szczególności postanowienie SN z dnia 9 listopada 2012 r., IV CZ 156/12, LEX nr 1231340). W rozpoznawanej sprawie Sąd Okręgowy w Kielcach, nie przeprowadzając postępowania dowodowego, oddalił powództwo uznając, że powodowi nie przysługuje interes prawny w jego wytoczeniu. Sąd I instancji na podstawie twierdzeń pozwu przyjął brak przesłanki materialnej powództwa, decydującej o jego oddaleniu bez badania okoliczności faktycznych sprawy. Sąd Apelacyjny takiego stanowiska nie podzielił. Wobec tego, na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. koniecznym stało się uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania wraz z orzeczeniem o kosztach postępowania odwoławczego.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd I instancji przeprowadzi postępowanie dowodowe zmierzające do ustalenia, czy w dniu 4 listopada 1971 r. P. D. i J. D. pozostawali w ustroju wspólności majątkowej małżeńskiej. W dalszej kolejności oceni, czy prawo własności nieruchomości w C. weszło w skład ich majątku wspólnego i wyda orzeczenie z uwzględnieniem wykładni przepisów prawnych dokonanych przez Sąd Apelacyjny. Przed przystąpieniem do procedowania Sąd I instancji w pierwszej kolejności zastosuje w stosunku do stron przepis art. 5 k.p.c., a po tym w razie zauważenia potrzeby pouczy strony o instytucji przewidzianej w art. 117 k.p.c., tym bardziej, że materia w jakiej poruszają się strony w omawianej sprawie przekracza zakres ich percepcji prawnej w kontekście okoliczności faktycznych niej dotyczącej.